

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 65.

2. czerwca 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. (Wyjazd Arcyksiążąt.) — Z Wiednia. — **Zagraniczne:** Hiszpanija: Wzięcie Kantawiei. — Anglija: Petycja o oddalenie ministrów. — Francyja: Reforma wyborów. (Mowa pana Thiers.) — Z Afryki. — Holandya: Nowa uległość rządu. — Królestwo Polskie. — Turcyja. — Serbija. — *Nowiny Lwowskie.* — **Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Olomuniec. — (Dodatek nadzwyczajny.) O ruchu i stosunkach handlowych Gdańska r. 1839. (Dokończenie). — Postępy jedwabnictwa we Francyi. — Batyst z pokrzywy.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Gubernator Galicyi, w towarzystwie Synowca Swojego najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda Księcia Modeny, wyjechał dnia wczorajszego o godzinie 4tej po południu do Warszawy, mijając terazniejszy pobyt Cesarza Jmci Rossyjskiego.

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Gubernator generalny Galicyi, raczył uwolnioną posadę adwokatka ekspedytury gubernijalnej, nadać Bazylemu Martynowiczowi, dotychczasowemu kanceliście gubernijalnemu.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 10. maja r. b., raczył galicyjskiego gubernijalnego sekretarza, Ignacego Hietzgera, mianować najlaskawiej Starostą cyrkulowym w Samborze.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 19. maja zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego: »Wojsko Królowej pod dowództwem generała O'Donnella zajęło Kantawieję bez dobycia oręża, ponieważ powstańcy, sami pierwej zapalivszy to miasto, z niego się wycisnęli.« *Eco de Aragon* z dnia 12. maja podaje wia-

domości z teatru wojny w Dólnój - Aragonii do dnia 10go wspomnionego miesiąca. Według tychże Morella opasana jest już wojskiem księcia de la Victoria. Oblężenie się znacznie skoro park artylerji nadciągnie. Razem wzięwszy użytych ma być 82 dział przeciw temu głównemu przedmurzu Cabrery. Zapewniają, że sam Cabrera w zupełnym mundurze, lub ktoś rolę jego grający, do Morelli przybył, i ogłosił, że 100,000 posiłkowego wojska z zagranicy w pomoc mu spieszy; przyrzekł także Żołnierzom załogi podwyższenie żołdu. Załoga liczy 1500 ludzi.

El Castellano pod dniem 11. maja donosi, że od junty karlistowskiej Katalonii czyli od dowódcy katalońskiego Segarry, wysłano deputowanego do Espartera, z warunkami pojednania.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 13. maja, członek radykalny, p. T. Duncombe, przedłożył podpisaną przez 16,000 mieszkańców Sheffieldu na publicznem zgromadzeniu przyjętą petycję, wyraziwszy w sposobie następującym treść jej: »Proszącya rzekł on »życzą sobie następujących sześciu punktów: 1) Ażeby izba prosiła w adresie Jój Król. Mość o oddalenie terazniejszych ministrów, ponieważ takowi zaufania kożony i ludu tak są niegodni, jak które-bądź ministeryjum, co od ostatnich lat pięćdziesiąt było przy sterze rządu. 2) Ażeby Jój Król. Mość raczyła takich członków za poradców sobie dobrać, którzy sprawę powszechnego prawa wyborów sprawą gabinetową czynią. 3) Ażeby zacni członkowie, podczas gdy lud przez brak dostatecznego zdrowego pokarmu z głodu umiera, nie mirtężyli czasu posiedzeń na długich mowach i spr-

wach stronnicych, lecz raczej niech się zajmą ulżeniem podatków, których ciężaru dłużej już znosić nie podobna. 4) Ażeby wszyscy adwokaci byli z parlamentu wykluczeni, ponieważ oni ważne ustawodawcze przedmioty ze zwyczaju więcej zagmatwać niżli wyjaśniać zwykli. 5) Ponieważ statuty 75. tomów obejmują, z których każdy z kilku tysięcy stron się składa, a do których nauczania się zwykle życie ludzkie nie jest dostatecznym, przeto proszący życzą sobie, ażeby miasto tej ogromnej masy ustaw, jedna księga ustaw ułożoną i każdemu sądowi w Królestwie udzieloną była, by w razie oskarżenia obywatela o występki jakie, takowy mógł się dowiedzieć o ustawie i karze za jej przekroczenie naznaczonej. 6) Ażeby wszyscy spadkobiercy i potomkowie parów wykluczeni byli od zasiadania w parlamencie izby niższej, ponieważ takowi już dostatecznie w izbie wyższej są reprezentowani. Członkowie izby niższej powinni być reprezentantami masy ludu, posiadającego w pracy swojej rocznego majątku 90 milionów funt. szt. i nie należy tak z nim postępować, jak gdyby na to tylko był urodzony, ażeby kary i ustawy dla ubogich dziedziczył. Petycję tę na stole izby złożono.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 15. maja kanclerz izby skarbowej budżet przedłożył. Następujący jest ogólny onegoż wykaz: Kanclerz izby skarbowej podał wydatki na rok bieżący w summie 49,432,000 funt. szter., podczas gdy przychody, po odtrąceniu niektórych spodziewanych ubytków, 46,700,000 funt. szt. nie przynoszą, z czego okazuje się *deficit* więcej niż 2,700,000 f. s. Minister skarbu dla pokrycia ubytku nie chce zaciągać żadnej pożyczki, lub uciekać się do czasowych środków zaradczych, albo nowe zaprowadzać tacy; lecz projektuje, ażeby terażniejszą opłatę cła i akcyzy o 5, a tak zwaną taxę assessedyjną o 10 procentu podwyższyć. Te i inne jeszcze podobne zmiany w daninach mają od dnia 15. maja nastąpić. — W następujących potem rozprawach p. Hume uczynił wniosek, by chwytając się od jednego do 10. procentu podatek spadkowy od ruchomego majątku, także na własność gruntową rozciągnąć, przez co ubytek w dochodach zostałby pokryty sposobem, mniej dla klas ubogich uciążliwym. Projekt ten jednak 156 głosami przeciw 39 odrzucono, podczas gdy powyższe powiększenie cła, akcyzy i t. p. przyjęto.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia tegoż margrabia Westmeath zapytał, ażeby angielski konsul w Egipcie otrzymał od ministerjum polecenie, wdać się do Wice-Króla za przesładowanymi Żydami w Damaszku. Zdaniem jego

każde państwo chrześcijańskie wdać się obowiązane, dla zapobieżenia podobnym przypadkom, i przekonany jest, że jedno słowo ze strony rządu angielskiego byłoby owym okrucieństwom tamę położyło. Lord Melbourne na zapytanie to prostym wyrazem nie — odpowiedział, to jest, iż ze strony rządu angielskiego nie w tym względzie nie uczyniono.

Francyja.

Moniteur Parisien zawiera doniesienie, że dnia 18go maja w południe rada ministerjalna zgromadziła się u Króla w pałacu Tuileryjów i naradzała się przez dwie godziny. — Zbija to rozgłoszoną na giełdzie wieść, jakoby Król na osypkę zasłabł.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 16go maja, prezydent rady wśród nateżonych w najwyższym stopniu uwagi izby, odczytał wnioski do ustawy, dotyczący się związku żegluga parową między Francyją a Ameryką. Trzy porty francuzkie dla tej linii związkowej oznaczono: Hawr, Bordeaux i Marsylije. W samym Hawrze kierunek tej żegluga parową poruczony ma być kompanii handlowej z dodatkiem 1,200,000 fr. Okręty parowe pływające będą z tamtąd do Nowego-Jorku. Dla innych linii statki parowe kosztem państwa zbudowane będą; Marsylija będzie w związku z Meksykiem przez Martynikę; Bordeaux z Meksykiem i Nowym-Orleanem. Na cel ten ma być zbudowanych 16 statków parowych, jedne siły 220, drugie 450 koni, i ma być rządowi otworzony kredyt 25 milionów we trzy lata do spłacenia. Udzielenie to żywo poruszyło izbę. — Następnie wybrano rzecz o nader ważnej sprawie reformy wyborów. Sprawozdawca p. Golbery wniósł imieniem komisji na porządek dzienny pod względem wszelkich próśb, żądających powszechnego prawa wyborów, prawa wyborów gwardyi narodowej i zniesienia przysięgi. Inne tejszy sprawy dotyczące się prośby, chciała komisya, by były gabinetowi przesłane. — Po długich przemawiał żywo za reformą wyborów, izba przystąpiła do porządku dziennego względem wszystkich próśb, żądających różnych reform w sprawie systemu wyborowego. Prezydent rady p. Thiers, który po panu Arago głos zabrał, wyraźnie oświadczył się przeciw reformie wyborów. Mowa jego brzmi jak następuje: »Mości Panowie! Niewiele słów powiem o tej sprawie, ale muszę je powiedzieć, ponieważ jest świętym obowiązkiem rządu zbijać zasady, które według słuszności za fałszywe i niebezpieczne według społeczeństwa uważa. Powiadam fałszywe według

slusznosci, gdyz wladztwo narodu, jako nieograniczone wladztwo gminu, jest najniebezpieczniejsza i najzgubniejsza zasada, jaka w spoleczestwie państwa zaprowadzić można; zasada, która nigdzie nie da się przypuścić, nawet w systemie, jaki obrońcy onegoż mają na widoku. Wladztwo narodu według naszego zdania jest to wladztwo Króla i obu izb, dające ustawy, wyrażające wolę narodu: innego wladztwa nie znam. Ktokolwiek u drzwi tego zgromadzenia powiada: »Mam prawo« ten kłamie; nie ma innego prawa okrom tego, które ustawą uznano. Ustawa powinna je uznać, zważywszy prawdziwe potrzeby natury ludzkiej, prawdziwe prerogatywy reprezentowania kraju, figurowania we władzach publicznych. Ustawa powinna mieć na względzie wszelkie warunki ludzkiej natury; ale nie ma innego prawa oprócz gdy je ustawa wyzwała; zresztą jakąkolwiek przytoczymy liczbę, milion, dwa miliony, wtedy choćby jeden tylko obywatel za tym obrębem pozostał, i on o należenie do reprezentacyi będzie mógł się upomnieć. Przeto Mości Panowie wladztwo gminu jest niedorzecznością, jest niebezpieczeństwem, i żądania instytucya w świecie przy ogłoszeniu wladztwa tego utrzymać się nie zdoła. Chcąc ażeby gminu prawa wasze poważał, jakimże prawem, kiedy powiadacie, że spoleczestwo francuzkie z 34 milionów ludzi się składa, tylko 17 milionom prawo reprezentacyi dać chcecie? Wiem jaką na to dacie mi odpowiedź, oto rzekiecie: że niewiasty, dzieci, małoletnich nie przyjmiecie do wykonywania praw politycznych. A więc także wyłączenie i jakieżto prawem? Mówicie niewiastom i małoletnim: »Nie macie potrzebnego rozumu dla zajęcia się sprawami kraju!« Więc gdy wy macie prawo 17 milionów mieszkańców wyłączać, to i ja mam prawo imieniem ustawy jeszcze większą liczbę wyłączyć, gdy nastawa oświadczy, że tej większej liczbie zbywa na potrzebnych zdatościach do kierowania sprawami kraju. Wy wyłączenie w imię rozumu, ja wyłączam w imię ustawy, będącej jedynym wyrazem wladztwa narodowego. — Powiedzcie: »Któż w kraju wladztwo rozumu osądzi?« Ja pytam was nawzajem: »Któż w kraju wola narodu osądzi?« Odpowiedź moja zawsze będzie taka: Król i obie izby, przez ustawę i jedynie przez ustawę przemawiające. (Pochwałę według słusznosci jest fałszywym, jest dla spoleczestwa niebezpiecznym. — Prawda zaiste że są stany, które cierpią, jednakże nie w takim stopniu, jak twierdzicie; pokój i praca zjednały ludowi francuzkiemu daleko lepszy jak na szczęście los, niżli przyznać chcecie; daleko

lepszy od tego, jaki staracie się mu w nadziei wystawić. Uważam tych ludzi za niebezpiecznych, za bardzo niebezpiecznych, którzy w ludczą wzmówić, że nie przez to iż pracować będzie, iż zwyczajnych u wszystkich ludów do poprawienia losu środków użyje, ale przez to, że sobie nada pewne instytucje, lepszym i szczęśliwszym się stanie. Powiedzcie ludowi, że przez zmianę instytucyj politycznych dobry byt pozyska, a uczynicie go anarchicznym i niczem więcej. (Pochwały.) Utrzymywać tak, jest fałszywie według słusznosci, niebezpiecznie w obliczu spoleczestwa. — Co się tycze opinii rządu, ten jest za porządkiem dziennym. — Powiedziałem WPanom przed kilką dniami, że zdanie, jakie miałem na tej ławce, na ławkę ministrów przeniosę. Tak jest! Przed nikim nie robiłem z tego tajemnicy; nie jestem stronnikiem reformy wyborów; ja i wszyscy koledzy moi wyłączyliśmy ją z programu, który przedłożyliśmy, wystąpiwszy na tę mównicę dla oświadczenia się w obec kraju. Ani mniej ani więcej nie damy jak tylko to, co było w programie, który przedłożyliśmy. Zmuszeni więc jesteśmy dla pozostania wiernymi sobie, zbijać reformę wyborów. — Gdyby sprawa ta była tu ostro traktowaną, gdybyśmy usłyszeli wniosek do ustawy, gdzieby warto było ze wszech stron tę sprawę rozświecić, chętniebyśmy to uczynili; ale tu przeciw nam są tylko petycje, petycje, które dosadnie sprawy nie rozbiierają; przeto pozwólcie Mości Panowie powiedziec sobie, że nie jest chwila po temu do rozbiierania tej sprawy. Inną razą to uczynimy. Na teraz imieniem rządu domagam się tylko *pure et simpliciter* porządku dziennego.«

Na posiedzeniu i z by deputowanych d. 18go maja, zaczęto obrady o ważnej sprawie odnowienia przywileju banku Francyi. Według przedłożonego w tym względzie wniosku do ustawy, przywilej banku ma być przez wzgląd usług, jakie rządowi i stanowi handlowemu wyświadczył, przedłużony do r. 1867. Po przemówieniu się kilku członków za i przeciw projektowi, a między innymi znanego bankiera p. Fould, który najobszerniej za bankiem przemawiał, rozprawy na dzień następny odłożono.

Według dziennika *National*, marszałek Clausel miał d. 18go maja długą rozmowę z panem Thiers; od tego czasu mówią, że marszałek ten do Afryki postanym będzie.

Z Bony donoszą, iż generał Galbois d. 25go kwietnia powrócił do Konstantyny z wyprawy, którą przeciw plemieniowi Araktów, mieszkającemu w południowej stronie niedaleko okręgu Szejka El-Arab, przedsięwziął. Przemoznemi.

siłami odbyta wyprawa ta uwieczona została najświetniejszym skutkiem, gdyż nieprzyjacielowi 40000 sztuk bydła zabrano. Pierwsi naczelnicy ukaranych w ten sposób plemion, zniechęceni tą porażką, udali się do generała dla oświadczeniu mu swęj uległości i wyblagania od niego przebaczenia.

List z Algieru pod d. 9. maja (w *Allgemeine Zeitung*) donosi: »O obrotach armii jesteśmy tu ciągle w zupełnej niewiadomości. Marszałek Valée stara się jak najmocniej, ażeby przeszkodzić, by w Algierze nie się o tém nie dowiedziano. Zgadza się to zupełnie z jego polityką. Że właśnie mieszkańców Algieru te wypadki najbliżiej obchodzą i że oni przeto wiadomości jak najusilniej pragną, na to marszałek nie ma żadnego względu. — Na Szerszel uderzano mocno d. 2go maja. Zaloga miała 8 za bitych a 11 rannych. Rabyłowice, walczący z największą zaciętością, pojмали pięciu tyralijerów a pozabijawszy pastwili się nad nimi. Lecz dzikie barbarzyństwo ich wkrótce zasłużoną odniosło karę, albowiem nazajutrz widziano Rabyłów, którzy wiele trupów swoich na wielbłądy ładowali. Wkrótce reduta i blokhaus zabezpieczy zalogę Szerszelu od dalszego napadu Rabyłów. — W prowincyi Konstantynie zaszły znaczne poruszenia wojska. Z Konstantyny, Bony, Gwelmy i Philippeville wyruszyły w równym czasie kolumny i wtargnęły w powiat plemienia Araktów. Araktowie należą do plemienia Rabyłów, Szojami zwanego, których narzeczce od reszty Rabyłów jest cokolwiek odmienne. Achmed Bej, kryjący się koło Henanchas, zachęcił Araktów do wtargnienia w kraj sprzymierzonych z Francuzami plemion. D. 20go kwietnia przyszło do zaciętej walki. Nieprzyjacielowi mającemu około 4000 konnicy, uczyniono 7 do 800 niezdarnymi do walki; Francuzi liczyli 15 zabitych a 60 rannych. Zdobycz Francuzów w bydle jest ogromną. Wartość onegoż cenią na blisko milion franków. D. 25go wróciło wojsko do Konstantyny. Jenerał Galbois zabićrał się przy odchodzie tych wiadomości wyruszyć do Setyfu.«

Holandya.

Słychać że rząd i w tém usłuchał przedstawień Stanów Jeneralnych, iż cofnął dawniejszy swój projekt, uważania tak długo raz zezwolonych podatków za prawnie trwające, dopóty nie nastąpi nakaz wyraźnej zmiany w tym względzie.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 25. maja. —

Doszła tu wiadomość, że były Senator kaszte-

lan Bronikowski, umarł w dobrach swoich Krongoli, w gubernii kaliskiej. (G. Por.)

Dnia wczorajszego o 1szej godzinie ujrzano w oddaleniu na szerokiej wód przestrzeni mały punkt czarny, powiększający się w szybkim zbliżaniu; był to statek parowy. Z ciekawością spoglądali na niego obecni, śledzili jego ruchy, witali w sercu ten nowy czynnik rozszerzenia się przemysłu krajowego. Statek ten o sile 24ch koni cały z żelaza, płaski, pochodzący z najcelniczego warsztatu w Liwerpolu, odbył drogę z Gdańska do Warszawy 65 mil długą, pierwszy raz w przeciągu dni pięciu. Jest on również okazały jak doskonale urządzonej dla wygody; szybkość jego udowodniła się mimo gwałtownego prądu wody, przeciw któremu płynął z Gdańska; w wodzie idzie głęboko blisko na łokieć, a to z ładunkiem 4 łasztów; zaś wszelkie obroty odbywa z zadziwiającą lekkością i punktualnością. (K. W.)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 13. maja. —

Angielski jenerał Heane, przez Suez z Jambulu wracający, miał według doniesień z Alexandryi pod d. 3. b. m., pod czas pobytu swojego tamże, długą naradę z Wice-Królem Egiptu. Uważano, że konsul angielski Hodges był także na tej naradzie. — Nic się tam co do istoty nie zmieniło. Donoszono już, że Mehmed Ali z powodu zarazy morowej udał się na wieś do swego letniego pałacu. Także w oborze wojska i w Kairze zaraza ta wybuchała. — Według doniesień z Bajrut pod d. 3. maja, Soliman Baszę (renegata francuzkiego Selve) powołano niespodzianie z Jean d'Acree do główniej kwatery Ibrahima Baszy do Maraszu. Rozkaz ten nadszedł od samego Wice-Króla z Alexandryi, poczem Soliman Basza niezwłocznie odjechał. Uczyniło to wielkie wrażenie, gdyż to za wojenną demonstracyję uważają, ponieważ Soliman Basza zawsze tylko czynne dowództwo obejmuje. — Skończone właśnie śledztwa z Żydami w Damaszku, zostały do Alexandryi przeniesione. Mehmed Ali przedłożenia aktów zażądał. — Do Rodu nadszedł d. 3. maja firman Sultana, nakazujący śledztwo z tamtejszymi Żydami. Trzech greckich Prymasów i dla trzech Żydów wezwano do Konstantynopola, dla zdania sprawy i zaświadczenia o wypadku z Ojczcem Tomaszem w Damaszku. — Donoszono z Terbizondy pod d. 5. maja, że Rosyjanie wielką klęskę w Czerkasyi ponieśli.

Serbija.

Od granicy serbskiej pod dniem 22. maja donoszą: »Według nadesłanych właśnie wiadomości

z Belgradu z dnia wczorajszego, Hsiażę Serbski Michał, ulegając życzeniu aż do Topczydery wtargniętych zbrojnych Serbów, udał się z Belgradu do Kragujewacu i tam stolicę założył. Za ledwo się to postanowienie jego rozgłosiło, wnet się rokoszanie rozeszli. Konzul rossyjski udał się z księciem. Byli radcy rejencyi Wucisz i Petroniewicz, sami upominają się o przejrzenie kierowanej przez nich administracyi, a Alexander Symich przybył własnie do kwarantanny semlińskiej. Jak na teraz spokojność panuje, a notablowie serbscy zjeżdżają się do Kragujewacu. Deputowany starego księcia Miłosza, bojar Floresta, przybył z Bukarestu do Belgradu. Nie mógł jednak dla pomówienia widzieć się z młodym księciem, i po naradzie z Baszą i konzulem rossyjskim, nie nie wskórawszy, jak i slychać, do Bukarestu powrócił. Domyślają się coraz bardziej, że staremu księciu nie są bynajmniej obcemi terazniejsze wypadki.

NOWINY LWOWSKIE.

Mimo pierwszego że tak powiedzić można istotnie wiosnianego w tym roku dnia, publiczność jednak licznie się zgromadziła na daną d. 29. maja przez aktorów sceny polskiej trajedyję Szekspira: *Hamlet królewicz duński*, co czyniąc zaszczyt publiczności, było niezawodnym znakiem uprągnięcia prawdziwie wzorowej sztuki, jakiej już dawno nie widzieliśmy na scenie naszcej; lubo zaprzeczyc nie można, że wiele także przyczyniła się do tego ciekawość widzenia panny Palczewskiej w tej sztuce, którą wybrała na czwarty swój występ. Nie będziemy rozwodzić się nad rozbiorem tego dramatycznego arcydzieła, które aż do atomów niech tak rzekę przez angielskich i niemieckich krytyków, tak pod względem utworu jakoteż wykonania scenicznego było roztrząsane, i ten ostatni powód ułatwia bardzo ciekawemu aktorowi odegranie roli w *Hamlecie*, w duchu prawdziwie Szekspirowskim. Z tém wszystkiém na scenie naszcej tylko Król (p. Smochowski — mianowicie w modlitwie), Królowa (p. Kamińska), Ofelia w swoim obłąkaniu (p. Palczewska) i Duch (p. Rejmers) bylyto istotnie Szekspirowskie osoby. Inni grający, zwykłym trybem, oddając rolę, nie trzymali się idei autora, starając się li tylko podobać parterowi, co też im się przez udawanie i nabytą wprawę mniej więcej wiodło. Śród innych scen, których tu wymienić nie chcemy, nie możemy bynajmniej tej pochwalić, w której ojciec synowi w podróż naukę daje. Nauka ta była prawie po słówku

za suflerem cedzoną. P. Palczewska, powtarzamy raz jeszcze, grała bardzo dobrze, mianowicie scenę obłąkania. Z tego powodu nie możemy pominąć, byśmy nie przypomnieli czytelnikom naszym podobnej stanem duszy grój jej w *Waryjacie*, którą recenzent w „Gazecie“ Nr. 62, zdaniem naszym nienajsprawiedliwiej i może z uprzedzeniem osądził. Rozbierzmy najprzód co jest obłąkanie umysłu: jest to stan duszy, w którym czucie bierze górę nad rozumem, a rozogniona wyobraźność nie dopuszcza miejsca rozwadze, i tak podmiotowość staje się przedmiotowością, to jest uczucia pojawiają się w postaci, jak gdyby uosobione, i z tądto idzie nazwa waryjacyi, że wewnętrzne staje się zewnętrzném. Podobny stan duszy objawia się rozlicznym sposobem i w rozmaitym stopniu. Panna Palczewska ni. mogła przewidzieć, z jakiego stanowiska życzył sobie recenzent, aby wyobrażała stan waryjacyi, i uważając tę rolę według swego uznania, starała się ją stosownie do tego, do końca doprowadzić. Gdy więc stałego przepisu na waryjacyję ni. ma, nie dziw że mogła się rozminąć ze zdaniem krytyka i w smak mu nie trafiwszy, do tak długich uwag jego stać się powodem. (*)

Nowa dyrekcya sceny niemieckiej otworzyła dnia 30go maja r. b. operę przedstawieniem *Normy*, Belliniego. Ciekawość publiczności była tém bardziej natężona, ileż od zaczęcia nowego roku teatralnego cały miesiąc upłynął, nim wszyscy członkowie się zjechali; dla tego też liczna publiczność teatr zpełniła. O tej operze, którąśmy już tylekrotnie widzieli, nie nam powiedzić nie pozostaje, jak tylko nadmienić, którym osobom role były powierzone. Normę grała panna Ruth jako gość; Adalgizę panna Eschen; Sewera grał p. Sabatzki; Orwista p. Reichmanu; ci troje są zaangażowanemi członkami. Nie można powiedzić, aby panna Ruth, która jako pierwsza śpiewaczka w gościnnój roli na scenę wystąpiła, nie miała przyjemnego i urobionego głosu; ale nas nie zajęła, ponieważ na tych wyższych środkach jej zbywa, jakich trudny śpiew Normy w całej swój objętości wymaga. Pierwszy występ jej nie sprawił żadnego wrażenia. Lecz ponieważ widocznie była zmieszana, dla tego zdanie nasze pod względem przymiotów, jakie właściwie pierwsza śpiewaczka mieć powinna, na ten raz zawieszamy. Ze szkoda dla niej nasuwało się tego wieczora mimowolnie porównanie jej z drugą śpiewaczką panną Eschen z Pragi. Ta ostatnia mająca głos *Mezzo-Soprano*, zaletami postaci nienajszczególniej wyposażona

żona, co u nas niestety jest wielką wadą, ma zresztą przyjemniutką, pełną wdzięku i życia teatralną figurę. Silny i miły głos jej jest grun- townie i muzykalnie urobiony. Panna Eschen rozumie to co śpiewa i co przedstawia; obda- rzona głębokiem czuciem, umie także uczucie to swym śpiewem wybitnie wydać; zalety, które na słuchacza niemylnie wrażenie sprawiają i przez które panna Eschen od publiczności ulubioną będzie. — Komu wiadomo, że tenorzyści w tych czasach są tak rzadkimi jak białe kruki, ten zaangażowanie pana Sabatzkiego tak dla pu- bliczności jak i dla dyrekcji teatru niemieckiego za pomyślny wypadek policzy. Zdaniem nasz- em przyznać mu musimy przedewszystkiem wolne używanie głosowego organu, za pomocą którego on w krótkim wyrobiony ton całą pierśią, silnym tchem płuc wzięć, utrzymać, nieść, wy- giąć i dowolnie na wszelkie kierunki władać nim może; jestto zaleta, która coraz rzadszą się staje. Głos jego jest czysty, dźwięczny i giętki; mniej mocny szczególnie w tonach wybitnych, a bardziej tkliwy i przyjemny, i dla tego czule, żalose czę- ści śpiewu, które właśnie największą moc kom- pozytora tej opery stanowią, najszczególniej się mu powiodły. Wymowa jego jest wyraźną, re- cytatywno naturalną, gra żywa i ognista, które- to przymioty jego piękna, teatralna postawa je- szcze bardziej podwyższa. Nicdokładnemu obe- znaniu się z miejscowością sceny przypisać mo- żemy uchybienie, iż z środkami swemi nie bar- dzo był oszczędnym, a szczególnie w *duccio* z Adalgizą i w *tercie* przy końcu pierw- szego aktu. Panu Sabatzkiemu to wysilanie się nie jest potrzebne. — Basista pan Reich- mann usprawiedliwił zupełnie oczekiwanie i zdanie, któreśmy pierw-iej o nim wyrzekli i od- znańczył się jak najświetniej w odegranej przez siebie roli Orowista. P. Reichmann jest śpiewakiem pełnym czucia, ukształcony podług najlepszych wzorów, ma metalowo-dźwięczny i giętki głos, wyraźną wymowę i ścisłą nad so- bą władzę, za pomocą której talent swój roz- sładnym umiarkowaniem i delikatną tkliwością odznaczyć umie. Z najwyższym udziałem przy- jąła publiczność przedstawę, jako w każdym

względnie zaokrągloną całość, której chór i or- kiestra dzielnie odpowiadały; zewnętrzne przy- ozdobienie było zadowalające. Jeżeli dyrekcya do tych utalentowanych artystów dobrać jeszcze walną śpiewaczkę, natenczas najpomyślniejsze powodzenie zapewnić jej możemy. U***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 27. maja 1840.

Przypędzili: 1) Spiller i Markus, z Bort- nik, 131 wołów; 2) Józef Sommer, ze Szcza- cina, 51; 3) Mikołaj Zarewicz, z Chodorowa, 119; 4) Salamon Hert, z Podubiec, 91; 5) Ha- berkorn i Sattler, z Choronowa, 73; 6) Master i Kraliczek, z Toszonowic, 53. — Małemi par- tyjami 253. — Ogółem 771.

K u p i l i :	sztuk wyzn.	Cena jed- nej pary w w. w.		radaz	Z tych para wazyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Berna ze stada N. 1.	66	330	—	—	8 3/4
— ditto. ze st. Nr. 2.	45	320	—	—	8 1/2
Małemi partyj. st. N. 3.					9
Do Berna stado Nro. 4.	80	332	30	—	8
Małemi partyj. st. N. 5.					8
Do Berna stado Nro. 6.	50	275	—	—	8
— Pragi stado Nro. 5.	48	278	—	—	
Małemi partyjami . .	253				

Targ tego-tygodniowy wypadł co do łatwo- ści sprzedaży, nad wszelkie spodziewanie ko- rzystnie, albowiem 771 wołów na targowicę przy- pędzonych, to w większych, to w mniejszych partyjach rozehwymano już do godziny 11tej przed południem, co rzadko się wydarza. Jakość była

TEATR POLSKI.

Jutro: *Przyjaciele*, komedia w 4ch aktach, przez hr. Alexandra Fredra wierszem napisana. — Szósty występ J. Panny Palczewskiej.

W dzisiejszym »Dodatku do Gazety« między doniesieniami prywatnemi na str. 1229 umie- szczone jest: uwiadomienie PIĘRSZEGO AUSTRYJACKIEGO TOWARZYSTWA ZABEZ- PIECZAJĄCEGO OD SZKÓD Z POŻARU, zawierające wykaz szczegółowy wynagrodzeń WY- PŁACONYCH ZA SZKODY OD POŻARU W GALICYI W R. 1839, W SUMMIE 75,691 ZR. 26 KR. MON. KONW. — Zarazem towarzystwo to poleca się nadal z swojemi usługami i po- daje spis wszystkich w Galicyi upoważnionych agentów.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 65. Gazety Lwowskiej.

w przecięciu średnia, a ceny interesowi Galicyjczyń odpowiedne. — Przez Lipnik puszczono do Wiednia do 950 wolów, i jak się dowiadujemy, nie na wagę lecz na sztuki ugodę zrobiono.

Rzeźnicy wiedeńscy potrzebują wiele wolów, gdyż z Węgier nie prawie do Wiednia nie dostaje się. Przyczyny tego nikt sobie wytłumaczyć nie może. Dla tego łatwo pojąć, że za cenar dobrej jakości wyżej 42 zr. w. w. teraz się płaci. Taki stan rzeczy powinienby właścicielei zachęcić do puszczania się z wolmi jakie jeszcze w zapasie mają, byleby tylko były dołożone.

Na przyszły tydzień spodziewamy się do 1700 wolów.

Postępy jedwabnictwa we Francyi.

W środkowej Francyi, od Bretanii aż do Tuluzy, zajmują się wszędzie z największą gorliwością rozszerzaniem uprawy morw, zakładaniem hodowli jedwabnic w sposób chiński, systematycznymi doświadczeniami we wszelkich gałęziach jedwabnictwa, zaprowadzeniem lepszych metod w odwijaniu oprzędów, i t. d. — Rząd po departamentach i gminach przykłada się z swęj strony bardzo wiele do popierania dobrych chęci mieszkańców. — Wartość jedwabiu surowego w ostatnim roku we Francyi uzyskanego podają na 100 milionów franków; prócz tego wprowadzono jeszcze z zagranicy za 60 milionów franków. Fabryki dostarczyły z tego jedwabiu wyrobów w wartości 400 milionów franków, z czego wywieziono z Francyi za granicę za 150 milionów. — Od kilku lat miliony morw zostało posadzonych, ale że to wysokopienne drzewo dopiero po 6 do 7 latach wydaje liść na pokarm dla jedwabnic dobry, a zatem skutek tych nowych postępów aż za lat kilka będzie widoczny. (Ausland.)

Batyst z pokrzywy.

List z Paryża z dnia 19go marca r. b. donosi: że przed kilkoma tygodniami odebrano tamże z Chin kilka sztuk batystu, który w palcach wydaje się jak płótno, lecz ma właściwy sobie jedwabisty połysk. Napis chiński »Hiapu« (materyja letnia), nie mógł co do pochodzenia tęj materyi żadnego dać objaśnienia. Udano się w tym względzie do księdza Voisin, który był przez 20 lat misyjnarzem w Chinach; tenże oświadczył, iż zna tę materyję dobrze, bo nosił z nięj długie koszule, prawie nie do zdarcia. Materyja ta jest w Chinach bardzo tania, i robią ją z gatunku pokrzywy (*urtica nivea*), któręj nasienie ksiądz

Voisin przywiózł z Chin i ofiarował dla ogrodu botanicznego. I w samęj rzeczy, pokazało się, że pokrzywa ta może się w ogrodzie udać i dojść 5 do 6 stopni wysokości. Pod naszęm niebem nie wydaje ona nasienia, ale można ją rozkrzewiać przez rozsadzanie (rozdzięranie) korzeni, a jeżeli się ją co rok zrzuca, to znowu odrasta. Rząd francuzki, który zawsze bardzo dba o zaprowadzenie uprawy nowych roślin, zamówił sobie w Chinach pewną ilość surowego włókna, aby przędzarnie francuzkie mogły się przekonać, czy rebięcie z nięgo materyi nie ma jakich szczególnych trudności. (Ausland.)

O ruchu i stosunkach handlowych Gdańska w roku 1839.

(Dokończenie.)

Płótno flisowe.

Dostawa płótna flisowego z Galicyi znowu się zmniejszyła, i nie wyniosła jak tylko 10,404 sztuk, gdy tymczasem ceny w jednęj niemal mierze się trzymają. Także i mniej wysłano w tym roku z Gdańska, bo tylko 2610 sztuk. W zapasie z końcem roku pozostało 9500 sztuk.

Wódka.

Mimo wyższych cen zboża, wywóz wódki w Prusach wyrobionęj powiększył się znacznie. Ogółem wysłano w przeciągu roku 1839 z Gdańska 6958 cetnarów wódki, a więc o 4644 cetnarów więcej niż w roku 1838. Od zaprowadzenia w Prusach wyższego podatku od zacięru, (przy częm wszystkie mniejsze gorzelnie ustać musiały), bardzo znaczne uczyniono postępy w udoskonaleniu aparatów i w przyrządzaniu środków fermentacyjnych. I w samęj rzeczy: jeżeli zważymy, że mimo wyższych cen zboża, wódka dzisiaj wysokim podatkiem obciążona, w porównaniu z upłynionym czasem w swęj cenie raczej spadła, a niżeli się podniosła, i że ona w Prusach zaledwie że droższą jest niż w wielu sąsiednich krajach, które daleko mniejszy od wyrobu placą podatek, przyznać potrzeba, że wyrabianie wódki w państwach pruskich na wysokim stanęło stopniu doskonałości, i że ten sposób podatkovania wywarł pomyślny wpływ na tę indystryję fabrykacyjną.

Handel Galicyi z Gdańskiem w szczególności.

Pomyślnie konjunktury w handlu zbożowym i ciągly przez dwa lata pokup pszenicy na rachunek Anglii, przez co zapasy poszczuplały, a kupey nawet i mniej dorodne ziarno w krajach

od placów zbożowych bardziej oddalonych zakupywać musieli, wszystkoto wywarło wpływ korzystny na handel wywozowy Galicyi. Dostawy z Galicyi łącznie z dostawami Państwa Krakowskiego wzbily się do niepamiętnej od wielu lat wysokości. Umieszczony poniżej wykaz tabelarny przedstawia nam rok 1839 w porównaniu z rokiem 1838, i wartość produktów z Galicyi do Gdańska wprowadzonych. Winniśmy jednak przy tym tę uwagę: że porównanie to nie jest ze wszystkiemi właściwe, gdyż zawarte w niem podania z roku 1838 tyczą się samej tylko Galicyi, owe zaś z roku 1839 obejmują razem Galicyję i Państwo Krakowskie, co ztąd pochodzi, że produkta przez żydów krakowskich do Gdańska wysyłane nie dały się odróżnić od galicyjskich, już to dla tego, że służba na wielu statkach przewozowych złożoną była z poddanych obu tych Państw, już też, że prócz jednego tylko cynku, artykuły przez handlowników krakowskich do Gdańska wyprawiane, składały się po największej części z galicyjskich produktów, które żydzi krakowscy na spekulacyję poskupywali, i potem do Gdańska wprowadzili.

Umieszczony po niżej wykaz przekonywa, że wartość wysłanej do Gdańska pszenicy doszła do 1,316,996 złot. réusk. mon. konw. Nie również i grochu, siemienia lnianego, żyta, rzepaku, bali dębowych, przędzy surowej i kości zwierzęcych wyprowadzono w r. 1839 daleko więcej niż w r. 1838. — Przeciwnie zaś, wywóz belek sosnowych, okrągłaków i browarek, belek dębowych, siemienia konopnego, płótna, potażu i orzechów włoskich z mniejszył się.

W końcu swojego doniesienia, korespondent nasz robi tę uwagę: że pomyślny i zyskowny wogóle obrót handlu Gdańska w roku 1839 li tylko tej okoliczności przypisać można, że Anglija z powodu wielkiego niedostatku pszenicy przestawała także i na ostatnich gatunkach, i takia zakupywała ziarno, jakiego w innych czasach brać nie chce. — Atoli, gdyby w Anglii nastąpiła zmiana ustaw zbożowych, i każdy kupiec interes swój na pewnej oznaczonej wysokości miał wspierać, wtedy kraje od placów zbożowych odleglejsze, musiałyby koniecznie tylko najlepsze rodzaje zboża u siebie uprawiać, aby z innemi mógł iść w zawody.

W y k a z p r o d u k t ó w

dostawionych w roku 1839 z Galicyi i Krakowa do Gdańska, w porównaniu z rokiem 1838 i z podaniem wartości ich w monecie konwencyjonalnej.

Wymienienie przedmiotu.	Miara lub waga	Z Galicyi dostawiono do Gdańska		A więc w roku 1839 w porównaniu z rokiem 1838		Cena w przecięciu złotych réuskich monetą konwencyjną	Wartość całkowita
		w r. 1838	w r. 1839	więcej	mniej		
Pszenicy - - - - -	szeffi	11880	329249	317369	—	4	1,316,996
Żyta - - - - -	dto.	—	1938	1938	—	1 1/2	2907
Jęczmienia - - - - -	dto.	—	681	681	—	1 1/2	1022
Grochu - - - - -	dto.	—	9655	9655	—	2	19,310
Siemienia lnianego - - -	dto.	7890	17890	10000	—	5	53,670
Siemienia konopnego - -	dto.	1380	165	—	1215	3	495
Rzepaku i nasienia rzepnika	dto.	3240	4020	780	—	3	12,060
Bali dębowych - - - - -	sztuk	10750	15672	4942	—	7	109,704
Belek dębowych - - - - -	dto.	266	163	—	103	15	2445
Belek sosnowych, browarek okrągłaków i murłat -	dto.	15567	9328	—	5739	6	58,968
Kłeppek - - - - -	kop	630	430	—	200	21	9050
Płótna flisowego - - - - -	sztuk	13032	10434	—	2634	5	52,020
Potażu - - - - -	beczek	517	389	—	128	90	35,010
Roboty powroźniczej, w worach po 20 krągów -	worów	21	11	—	10	20	220
Przędzy surowej - - - - -	cetnarów	43	466	423	—	30	13,980
Kopru włoskiego - - - - -	dto.	270	90	—	180	15	1350
Orzechów włoskich - - - -	worów	475	111	—	364	6	666
Kości zwierzęcych - - - -	cetnarów	—	1450	1450	—	2	2000
Żelaziwa starego - - - - -	dto.	—	2591	2591	—	2	4782

Całkowita wartość pieniężna produktów z Galicyi do Gdańska w r. 1839 dostawionych czyni

1,697,535